Nr. 171. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, środa 2 sierpnia 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 850 Mk., z doręczeniem do domu 950 Mk., na prowincyi 950 Mk., za granicą 1600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 800 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzempl. na całym obszarze Polski 40 Mk.

NAKŁ.: LUD SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

SKŁAD GABINETU Dr. J. NOWAKA.

Rada Naczelna PPS.

W sobotę d. 29 lipca przez cały dzień obradowała Rada Naczelna. Obecni byli tow.: Adamek, Arciszewski, Bagiński, Barlicki, Biniszkiewicz, Czapor, Czapiński, Daszyński, Diamand, Dobrowolski, Fijałkowski, Gardecki, Grylowski, Hausner, Jaroszewski, Jaworowski, Kuryłowicz, Kwapiński, Lieberman, Machaj, Malinowski, Moraczewski, Miller, Niedziałkowski, Perl, Pragier, Praussowa, Pużak, Pająk, Rapalski, Rozencwajg, Rzewski, Rubin, Śmiady, Szałaśny, Szczerkowski, Szczypiórski, Zaremba, Ziemięcki, Żuławski. Jako goście tow. Karpiński, Piotrowski, Posner, Śledziński i kilku innych.

Przewodniczyli tow. Daszyński i Zaremba.

Na pierwszem miejscu porządku dziennego postawiono: sprawy wyborcze i organizacyjne.

Tow. Niedziałkowski referował ordynacyę wyborczą. Tow. Daszyński w imieniu C. K. W. przedłożył Radzie do uchwalenia kandydatury poselskie czołowe w okręgach, oraz z listy państwowej. Po obszernej dyskusyi, w której omawiano zarówno kandydatury, jak i akcyę wyborczą, kandydatury przyjęto, przyczem uchwalono, co następuje:

> Rada Naczelna upoważnia C. K. W. do ułożenia pełnych list kandydatów po otrzymaniu propozycyi odnośnych okręgów i zatwierdzenia ich.

W tym celu wzywa się wszystkie okręgi do natychmiastowego przedłożenia C. K. W. list kandydatów. Termin ostateczny przedłożenia list C. K. W. przez okręgi wyznacza się na d. 20 sierpnia r. b.

Rada Naczelna upoważniła C. K. W. do wydania w jej imieniu Manifestu wyborczego.

W sprawie podatku partyjnego uchwalono:

> Zważywszy wyjątkowo krytyczny stan finansów partyjnych, zwłaszcza wobec rozpoczynającego się okresu wyborczego, który wymaga wyjątkowych nakładów pieniężnych, Rada Naczelna postanawia:
>
> podatek partyjny wynosić będzie: od członków zarabiających do 40 tys. mk. miesięcznie — 40 mk., zarabiających do 100 tys. miesięcznie — 200 mk., od 100—200 tys. — 400 mk., ponad 200 tys. — 1 tysiąc mk.
>
> Podwyżka podatku partyjnego liczy się od 1 lipca b. r.

Drugi punkt porządku dziennego: sytuacyę polityczną referował tow. Barlicki.

C. K. W. dano szereg wskazań taktycznych, związanych z sytuacyą polityczną i okresem wyborczym.

Na tem obrady Rady Naczelnej zakończono.

Rząd dra Juliana Nowaka.

Ostatnie konferencye.

WARSZAWA, 31 lipca. (tel. wł.) Dziś przedpołudniem prof. **Nowak** konferował ze Skulskim i Barlickim. **Skulski** oświadczył, że jego stronnictwo nie bierze żadnej odpowiedzialności za tworzący się rząd i wyciąga z tego wszystkie konsekwencye.

W dalszym ciągu konferował prof. Nowak w sprawie kandydatury na ministra sprawiedliwości. Niektóre stronnictwa, szczególnie endecy, chciały utrącić kandydaturę **Makowskiego**, jednak wobec zdecydowanej postawy PPS. i grupy Stapińskiego, które oświadczyły, że w razie obalenia tej kandydatury odmawiają rządowi poparcia, **kandydatura ta utrzymała się.**

Po konferencyi z Makowskim i Chodźką prof. Nowak o godz. wpół do 8-mej udał się do Belwederu z listą gabinetu, która została przez Naczelnika P. podpisana.

Przeciw Makowskiemu.

WARSZAWA, 31 lipca. (AW) KPK. wystąpił z kategorycznym żądaniem w imieniu swoim i klubu mieszczańskiego oraz katolicko-ludowego, aby teki sprawiedliwości nie zachował w swych rękach, p. Makowski popierany przez PPS. Na stanowisko to wysuwa K. P. K. p. Woltera, adwokata Dwernickiego, oraz p. **Panka, inspektora sądowego w Krakowie.**

Skład gabinetu.

WARSZAWA, 31 lipca br. (Pat.) Naczelnik Państwa wystosował następujące pismo: **Do Prof. Pana Juliana Ignacego Nowaka, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Warszawie.**

Mianuję Pana Prezydentem Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej i Ministrem Wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Ministrem spr. wewn. **inż. Antoniego Kamieńskiego,** min. spr. zagr. **Gabrjela Narutowicza,** min. spr. wojsk. gen. dywizyi **Kazimierza Sosnkowskiego,** min. skarbu **Zygmunta Jastrzębskiego,** min. sprawiedliwości **prof. Wacława Makowskiego,** kierownikiem min. przem. rolnictwa i dóbr państwow. **dr. Józefa Raczyńskiego,** kierownikiem min przem. i handlu podsekr. stanu **Henryka Strassburgera,** min. kolei inż. **Ludwika Zagórnego Maryn8wskiego,** tymcz. kier. min. poczt i telegr. dyr. departamentu **Jana Moszczyńskiego,** kier. min. robót publ. podsekr. stanu **Mieczysława Szczęsnego Rybczyńskiego,** kier. min pracy i opieki społecz. **Ludwika Darowskiego,** min. zdrowia publ. **dr. Witolda Chodźkę.**

Warszawa Belweder 31 lipca **Józef Piłsudski. — Prez. Ministrów Julian Nowak.**

Po burzy.

Milkną echa ostatnich strzałów posłanych w stronę Belwederu, zamierają oddźwięki ostatnich oszczerstw rzucanych na stronnictwa lewicy polityczno-społecznej przez N. D. **awangardę** zjednoczonego wstecznictwa.

Jeszcze tylko w nacyonalistycznej prasie zagranicznej inspirowanej przez nieodrodnych potomków Targowicy, apelujących przeciwko własnej Ojczyźnie do obcych potencyi odzywają się spóźnione informacye o imperyaliźmie Piłsudskiego, o niezdolności do życia i normalnego rozwoju naszego organizmu państwowego, o kroczącem siedmiomilowemi krokami naszem bankructwie finansowem.

Wieści te o źródle nieulegającem najmniejszej wątpliwości nie wywołują jednak spodziewanego wrażenia i przez „narodową“ prasę usiłującą straszyć niemi opinię publiczną są coraz wstydliwiej przemilczane.

Przejrzysta gra naszej prawicy sejmowej spotykać się poczyna z coraz surowszym osądem i u nas i za granicą.

Trzeba jednak było aż dwu miesięcy nieprzebierającej w środkach kampanii endeckiej operującej szantażem politycznym, gwałtem, sugierowaniem opinii publicznej i nastrajaniem jej na ton przestrachu i paniki, aby szerokie masy otrzeźwiały i pod maską patetycznych bogoojczyźniackich frazesów jęły się dopatrywać właściwych intencyi, przyświecających pp. Grabskim, Lutosławskim i Głąbińskim.

Aby jednak to otrzeźwienie i uspokojenie przyszło, musiała wprzódy nastąpić całkowita przegrana skrajnej prawicy na arenie sejmowej.

Przegrana ta ujawniła się jasno i niedwuznacznie z chwilą kiedy za premierem Nowakiem a przeciwko Korfantemu oświadczyło się na Komisyi Głównej dwustu czterdziestu posłów przeciwko stu ośmdziesięciu czterem a więc większością jak na niefortunny układ sił politycznych w Sejmie prawie, że zadziwiającą. Z tą chwilą kiedy stronnictwa centrowe i lewicowe oświadczyły się za bezwzględnem zlikwidowaniem podsycanego w nieskończoność przez N. D. przesilenia, prawica marząca o rządzie silnej pięści, który by okiełzał ich przeciwników politycznych i wydał na łup demagogii i gwałtom wyborczym, została zizolowana i od wpływu na skład rządu usunięta.

Fakt odosobnienia skrajnie prawicowych stronnictw sejmowych wystarczył, aby mechanizm państwowy począł się otrząsać z bezwładu i grożącej rozkładem beznadziejności.

Ta stosunkowo, jak na układ sił w Sejmie zadziwiająca większość 56 głosów, którą uzyskał rząd p. Nowaka daje gwarancye, że rząd konieczności państwowych, rząd dla przeprowadzenia wyborów sejmowych, będzie mógł spełnić wytyczone przez siebie a co prawda nader skromne zadania bez większych przeszkód.

Oparty na zdecydowanej większości potrafi zapewne ominąć kamienie rzucane mu na drogę przez zawiedzioną w swoich nadziejach na uzyskanie wszechwładzy w państwie, endecyę.

Bo narodowa demokracya potępiająca w

czambuł swoich przeciwników politycznych za rzekomy brak państwowo-twórczych zdolności jak dotąd tak i nadal pozostaje w „zasadniczej" opozycyi do rządu, który nie chce być manekinem w ręku leaderów nacyonalistyczno-klerykalnego podwórka.

Rząd p. Nowaka nie będzie niestety rządem reform społecznych ani skarbowych, zbyt krótki na to został mu przeznaczony okres istnienia aby mógł zdobyć się na zapoczątkowanie nowych kroków w jakiejkolwiek dziedzinie naszego życia społecznego. Wiedzą o tem dobrze i stronnictwa lewicowe, które godzą się z tem jako ze złem koniecznie byleby tylko ruszyć z martwego punktu, na którym dzięki machinacyom prawicowo-reakcyjnym ugrzęzła nasza nawa państwowa.

Widzą to także i tacy ślepcy polityczni jak pokroju endecko-chadeckiego a chociaż ta bezprogramowość nowego rządu jest w ich oczach jedyną zaletą, postanawiają — jak oświadczyli przez usta sejmowych przywódców — kontynuować nadal bierny opór, by nie stało się zadość zasadzie warcholenia i źrenicy złotej wolności szlacheckiemu „liberum veto".

Trapi ich bowiem jak wyrzut sumienia, że pomimo demagogicznej, z olbrzymim nakładem środków materyalnych prowadzonej akcyi destrukcyjnej nie przyniosła ona żadnego rezultatu. Rząd p. Nowaka bowiem jest faktycznie zdymisyonowanym rządem p. A. Śliwińskiego tylko bez Śliwińskiego.

Klasa robotnicza i jej sejmowe przedstawicielstwa miałyby chyba najwięcej do zarzucenia rządowi, który jednej tylko będzie hołdował dewizie a to: przetrwać za wszelką cenę przez okres wyborczy, do ukonstytuowania się następnego Sejmu, wiadomo bowiem że trudności naszego życia ekonomicznego pozwalają powątpiewać w to, czy drugi Sejm Rzeczypospolitej przyniesie z miejsca lek niezawodny na wszystkie nasze braki i niedomagania. W tej jednak zawikłanej sytuacyi w jakiej się państwo znalazło wybory do Sejmu mogą wiele zdziałać w kierunku rozjaśnienia sytuacyi i dla tego celu warto ponieść ciężkie nawet ofiary.

Z chwilą uchwalenia ordynacyi wyborczej i ustalenia daty wyborów do Sejmu i do senatu, weszliśmy w trzy miesięczny okres przejściowy, który zadecyduje o dalszej drodze po której toczyć się będą dzieje tego państwa.

Na ten krótki czas przeto ustąpić muszą na bok wszystkie inne troski wobec tej jednej: nie dopuścić, aby swoboda i wola obywateli była gwałconą. Zmobilizować wszystkie siły, aby wbrew niekorzystnym dla mas robotniczych paragrafom ustawy wyborczej uświadomieniem i agitacyą doprowadzić do zamierzonego celu. Oblicze następnego Sejmu musi posiadać charakter robotniczy i włościański. Dla reakcyi politycznej, społecznej i religijnej nie ma i nie może być w nim miejsca.

O rozbrojenie świata.

WIEDEŃ. 31. lipca. (A. W.) Związek przeciwwojenny rozpoczął w stolicach państw europejskich w dniach 29 i 31 lipca swą działalność. W Londynie, Wiedniu i Pradze odbyły się zebrania i pochody propagandowe przy licznym udziale publiczności.

31. lipca urządzono podobną manifestacyę pokojową w Pradze. Na zgromadzeniach tych wszyscy mowcy oświadczali się za ogólnem rozbrojeniem, wygłaszano hasła zbratania narodów, jakoteż stronnictw, celem ugruntowania pokoju światowego. W Londynie podczas manifestacyi za pokojem światowym w Hydepark przemawiało 50 mowców, wśród nich także komuniści. W rezultacie uchwalono podjąć wspólne starania w Europie i Ameryce, aby przez usuwanie przyczyn wojny i solidarność narodową ugruntować pokój światowy.

PARYŻ. 31. lipca. (Pat.) Planowana konferencya Polski i państw bałtyckich, celem zbadania sowieckiej propozycyi rozbrojenia, odbyć się ma w najbliższym tygodniu w Rewlu.

POWSTANIE ANTYSSOWIECKIE NA URALU?

PARYŻ. (A. W.). „Matin" donosi, że na Uralu wybuchło powstanie przeciw sowietom. Wojska generała Petrowa w swym pochodzie na Moskwę zajęły miasto Wjatkę. Rząd sowiecki wysłał przeciw buntownikom na plac boju 2 dywizje. Jednakowoż większa część tego wojska przeszła do obozu powstańców.

PAŃSTWA SPRZYMIERZONE PRZECIW EKSPPEDYCYI GRECKIEJ.

LONDYN, 31. 7. (Pat.). Reuter dowiaduje się ze źródła półurzędowego, że między Anglią a Francyą istnieje porozumienie w sprawie stanowiska, jakie należy zająć na wypadek akcyi aliantów dla obrony neutralności Konstantynopola, gdyby się okazały konieczne pewne zarządzenia. Porozumienie to między Anglią a Francyą zostało osiągnięte po dyplomatycznej wymianie zdań co do aktualnych spraw. Na Downing Street panowało dziś przekonanie, że militarna demokracya Greków przeciw Konstantynopolowi jest nieprawdopodobna. Kwestya usunięcia turecko-greckich konfliktów będzie przedmiotem ważnych konferencyi między L. Georgem a Poincarem w Londynie.

L. George o okrucieństwach wojny.

LONDYN. 31. lipca. (Pat.) Przemawiając do przedstawicieli wolnych kościołów anglikańskich oświadczył Lloyd George między innemi co następuje: Spojrzyjcie wokoło na to co się dzieje. Narody w dalszym ciągu utrzymują w pogotowiu całą maszyneryę wojenną i nie rozpuściły nawet swoich armji. Wszędzie jest niejako nagromadzony materyał wybuchowy. Gdy zapałka upadnie na te wszędzie leżące materyały, to powoływanie się w ostatniej chwili na statut Ligi narodów będzie bezcelowe. Należy więc te materyały wybuchowe usunąć ew. zamknąć je pod klucz, jak również i ludzi, którzy chcą rzucić zapałkę. Dorasta nowa generacya, która okrucieństw wojny nie przeżyła, a która wciąż słyszy tylko o wojennej sławie. Generacya ta będzie w przyszłości rozstrzygała. Należy więc w jej opinii odebrać wojnie jej splendor, wskazując natomiast z naciskiem na straszne skutki wojny. Należy opowiadać nowej generacyi, co po każdej wojnie następuje, a o czem tak bardzo łatwo się zapomina. Rosya wśród tytanicznych zmagań upadła i upada coraz niżej. Niemcy trzymają się rozpaczliwie uschłej gałęzi swej waluty. Jeżeli gałąź ta się złamie nie pozostanie nic innego, jak tylko polecić Niemcy łasce bożej. Ja tak jak inni wciągnięty zostałem w zębate koła wojny i wypełniłem mój obowiązek. Okrucieństwa jakie widziałem spowodowały, iż poprzysiągłem sobie zaoszczędzić ludzkości na zawsze powrotu podobnych zbrodni i męczarni.

Zamach morderczy w Poznaniu.

POZNAŃ. 31 lipca. (Pat.) Dzienniki podają: Dzisiaj o godzinie 14-tej funkcyonaryusz magistratu Stróżykiewicz, strzelił trzykrotnie do radcy magistratu Kazimierczaka, raniąc go w brzuch i nogę. Powodem zamachu ma być zwolnienie Stróżykiewicza ze służby. Sprawcę ujęto. Rannego odwieziono w ciężkim stanie do szpitala.

FELIKS ZASAŃSKI.

13

Zmierzch króla stworzenia.

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA.

(Ciąg dalszy).

Zimna krew, pogarda śmierci, przewaga liczebna i pierwotne sposoby obrony mogły jedynie dać nam zwycięstwo.

Sztab naszej armii zarzucił stanowczo wszelką broń palną, przyjęliśmy jedynie baterję armat dalekonośnych, bijących ponad sto kilometrów.

— Nie chcę gubić ludzi daremnie — mówił generał Górecki, nasz komendant. — Broń palna i gazy tylko nam samym szkodęby przyniosły,..

Z ciężkiem sercem zgodziłem się na przyjęcie pukawek stukilometrowych, które mi narzucono. Na nic się one nam nie przydadzą. O zaskoczeniu karłów nie może być mowy... Każdy z nas wie dobrze, że niszczą oni środki wybuchowe na odległość czterdziestu kilometrów. Rozsadzą pociski w powietrzu, oby tylko nie nad naszemi głowami!...

Łuki, proce, katapulty, działa wyrzucające twarde i sprężynowe pociski ściśnionem powietrzem, kamienie, gwoździe i szkło tłuczone — oto czem możemy przywitać skutecznie karłów wśród pułapek...

— Jeśli to nie pomoże?

— Wówczas zginiemy!

— Wówczas zginiemy! — jak echo powtórzyłem za nim.

XI.

Po rozmowie z Goreckim, którą wiedliśmy wieczorem, długo nie mogłem usnąć.

Leżałem na wiązce siana i wpatrywałem się w srebrną tarczę księżyca w pełni.

Zapomniałem, gdzie jestem,

Myśl ma ponad wierzchołki tatrzańskie uleciała w przestwory bez końca...

Księżyc łagodnem światłem osrebrzył górskie olbrzymy, które ponuro i groźnie piętrzyły się ku niebu.

I zawiodły Tatry rozmowę ze starym towarzyszem ziemi.

Szeptały przepaści, wabiąc księżyc, by spojrzał w ich wnętrze...

Strumienie, spiesząc ku dolinom, skarżyły się staremu władcy wód na kamienie i głazy, co spadające z brzegów wyłażąc z dna, powstrzymać chcą i opóźnić ruczaje w ich biegu...

Las świerkowy, ścieląc się czarną, falującą wstęgą po stokach gór, nucił szumną pieśń.

Gwarzyły Tatry z księżycem o dawnych dziejach...

Widział on bowiem wiele w przeciągu czasu.

Był już stary, gdy ziemię zdobił uśmiech dzieciństwa...

Widział on pierwsze nieśmiałe przebłyski życia na naszym globie..

Widział, jak rodziły się i umierały oceany i lądy..

Patrzył, jak wyłaniały się grzbiety gór strzelistych, rosły, potężniały, by po lat wypełnieniu zniknąć bez śladu i ustąpić miejsca wodom morskim...

Lecz nowe wzdymały się lądy, nowe z dna oceanów dźwigały się grzbiety górskie, które rzeźbił cierpliwie zimny i gorący wicher i deszcze, bez wytchnienia, dzien i noc, przez lat tysiące tysięcy..,

W głębiach wód i na suszy coraz inne pojawiają się twory, coraz to inne królują rodziny...

Robaki przeogromne, ryby, płazy i gady straszliwe..

I przyszedł czas, zaszumiały skrzydła ptaków w powietrzu...

Przyszedł czas i lasy dziewicze napełnił ryk ssawców-olbrzymów...

Lecz i na nie przyjdzie kres...

Oto w głębi puszczy uwija się dziwny stwór, czujny, niespokojny, dźwiga się często na tylnych odnóżach, natęża wzrok i słuch, w dłoni kamień zaciska i gałąź złamaną — każdej chwili gotów do obrony lub ucieczki...

Słaby on, bezsilny w porównaniu ze straszliwym niedźwiedziem jaskiniowym, mamutem i nosorożcem.

Nie może się mierzyć z nimi kosmaty człek, sam na sam, lecz gromadą wrzaskliwą przecież się broni skutecznie, co więcej odważy się nawet na kroki zaczepne.

(C. d. n.).

Grecya planuje pochód na Konstantynopol.

BERLIN, 30. 7. (Pat.). „Berl. Tageblatt“ donosi z Adryanopola: W Adryanopolu i w całej Tracyi dają się zauważyć w ostatnich czasach wielkie wojskowe przygotowania. — Rząd grecki w ostatnich czasach kilkakrotnie oświadczył, że **walka między Turcyą a Grecyą musi być nieodwołalnie rozegrana.** Panuje powszechne przekonanie, ż obecne ruchy wojsk mają na celu rozstrzygnięcie wojennych kwestyi wschodnich. Ludność grecka w Tracyi wita z zapałem ruchy wojsk greckich i oczekuje spełnienia się ideałów wielko-greckich, mianowicie zdobycia Konstantynopola.

BORDEAUX, 30. 7. (Pat.). Poiradio. Donoszą, że plan Grecyi wchodzi w stadyum urzeczywistnienia. Grecy koncentrują 25.000 wojska na północ od Siliwri.

PARYŻ, 30. 7. (Pat.). Metaxas, charge d' affaires grecki w Paryżu złożył na ręce rządu francuskiego notę, w której rząd grecki stwierdza iż niema zamiaru działać bez zgody sprzymierzonych i domaga się upoważnienia do zajęcia Konstantynopola. Rząd grecki wyraża przytem przekonanie, że okupowanie Konstantynopola przez Grecyę byłoby jedynym środkiem wywarcia nacisku na Turcyę aby przyspieszyć rozwiązanie konfliktu w Azyi mniejszej. Jak to było do przewidzenia, rząd francuski odpowiedział, że powyższego upoważnienia **nie będzie mógł udzielić. Przypuszczają, że taką samą odpowiedź da Anglia i Włochy.**

LONDYN, 31. 7. (Pat). Havas. Według informacyi prasy rząd kemalistyczny komunikuje, że o ileby wojska greckie przekroczyły linię Czataldży, w takim razie wojska kemalistów ruszą na Konstantynopol.

Krach walutowy w Berlinie.

BERLIN, 30. lipca. Kurs marki niem. spadał wczoraj w przyspieszonem tempie. Na giełdzie sobotniej kurs dolara wynosił 650 marek, a według wiadomości z New Yorku doszedł tam nawet do 656 m. Zwyżka dolara spowodowała olbrzymi napływ kupujących do wszystkich domów towarowych i sklepów zwłaszcza w dziale konfekcyi i materyałów odzieżowych. W jednym z wielkich domów tow. sprzedawano materyały tylko stałym odbiorcom. Kupcy nie sprowadzają nowych towarów, ponieważ fabryki podniosły ceny materyałów do 3.000 za metr.

Bank Rzeszy płaci od wczoraj 2.000 marek papierowych za złota dwudziestomarkówkę.

Do spadku przyczynił się podobno w dużej mierze niezwykle ostry ton ostatniej noty francuskiej w sprawie wypłat gotówkowych. Niemcy znajdują się w przededniu ostrego przesilenia gospodarczego. Koła finansowe zwracają uwagę na zgubne skutki nieograniczonego handlu dewizami, objawiające się w nadużyciach spekulacyjnych. Rząd musi użyć energicznych środków zaradczych przeciw wolnemu obrotowi dewiz.

Zwrot w przesileniu gab. we Włoszech.

O UDZIAŁ SOCYALISTÓW W RZĄDZIE.

„Morgen Ztg.“ donosi z Rzymu: Po ostatniej uchwale klubu soc. nastąpił stanowczy zwrot w przesileniu. W następstwie tego zdarzyło się **po raz pierwszy** w historji socjalizmu włoskiego, **że poseł soc. złożył wizytę królowi.** Przywódca włoskich socyalistów, Turatti udał się wczoraj popoł. do Kwirynału, ażeby omówić z królem sytuacyę parlamentarną. Wobec tego, nie jest wykluczony czynny udział socyalistów w przyszłym gabinecie, wbrew zamierzaniom izby, by lewicę pozostawić zupełnie na boku. Jako przyszłych premierów „gabinetu pacyfikacyi wewnętrznej“ wymieniają Orlanda oraz de Nicolo.

RZYM, 30. 7. (Pat.). Turatti zdawał wczoraj wieczorem przed komitetem partyi socyalistycznej sprawozdanie z konferencyi z królem. Wedle „Tribuny“ wyniki konferencyi z królem dadzą się streścić w sposób następujący: Socyaliści są skłonni wziąć udział w rządzie o charakterze demokratycznym. W razie gdyby ich udział w rządzie nie był uważany za wskazany, socyaliści żądaliby utworzenia gabinetu z którego byłyby wyłączone żywioły konserwatywne. Tego rodzaju rząd socyaliści byliby skłonni poprzeć. Wreszcie uznano, że obecność przedstawicieli prawicy i socyalistów w gabinecie nie jest możliwa. — Turatti oświadczył, iż zaproponował królowi kandydaturę Orlanda i de Nicoli, którzy byliby w stanie utworzyć gabinet demokratyczny.

RZYM, 30. 7. (Pat.) Po udzieleniu przez zarząd partyi aprobaty, Turatti w towarzystwie Modigliani'ego i Daragony, generalnego sekretarza włoskiej federacyi pracy, udali się do przewodniczącego Izby de Nicoli, z którym odbyli naradę.

RZYM, 30. 7. (Pat.) Polradio. Jak donosi „Tribuna“, Orlando zamierza dokonać próby utworzenia gabinetu z udziałem przywódcy faszystów (?) i przywódcy socyalistów.

RZYM, 31. 7. (Pat.). Havas. Wobec odmowy socyalistów współpracy z faszystami ewent. z prawicą Orlando zrzekł się misyi tworzenia gabinetu. Wobec tego król wezwał do siebie na konferencyę de Nicolę, który następnie konferował z prez. Factą. Nie jest wykluczone, że temu ostatniemu będzie ponownie powierzona misya utworzenia gabinetu.

POLSKIE ARCHIWA Z KONFERENCYI GENUEŃSKIEJ ZAGINĘŁY.

WARSZAWA, 31. 7. Klub P. S. L. na najbliższem posiedzeniu Sejmu wniesie interpelacyę z zapytaniem czy prawdą jest, że archiwa polskie konferencyi genueńskiej zostały powierzone jednej z cudzoziemskich firm transportowych do przewiezienia z Genui, oraz czy prawdą jest, że archiwa te zaginęły bez śladu i dotychczas do ministeryum nie zostały dostarczone pomimo wszystkich zabiegów.

DOCHODY SKARBU PAŃSTWA W LUTYM.

WARSZAWA, 31. 7. (Pat.). Daniny publiczne przyniosły w lutym br. razem kwotę **16 miljardów 711 i pół miliona marek.** W tem podatki bezpośrednie dały 5 miliardów 129 milionów, podatki pośrednie 6 miliardów 572.9 miliona, cła 1 miliard 103 i pół miliona, monopole 2 miliardy 520 i pół miliona, opłaty 1 miliard 349.8 miliona, opłaty przewozowe od produktów naftowych 35.8 miliona.

Hołd męczennikom idei.

Wczoraj wieczorem, w rocznicę męczeńskiego zgonu Józefa Kapuścińskiego i Teofila Wiśniowskiego, zebrały się tłumy mieszkańców, ażeby złożyć hołd ofiarom zbrodniczego rządu austryackiego.

Licznie jawili się b. legioniści, członkowje Strzelca, Obrońcy Lwowa, i robotnicy. Po odprawieniu żałobnych egzekwii przez ks. Jakubowskiego, przemówił p. Nowi oraz b. legionista kap. Szczerski.

Mowcy stwierdzili, że idea czynnej walki z zaborczymi despotami, za którą polegli męczennicy, podjęta została przez żyjące pokolenie i będzie tkwiła w sercach naszych na wieki. Pamięć ich nie zginie w wolnej Ojczyźnie.

Ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru“ zebrani następnie przeszli ulicami miasta pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówił do licznych tłumów tow. Żelaszkiewicz.

Ruchy wojsk bolszewickich.

PRAGA. (Russpress). W gazecie „Slovo Ceske“ z dnia 27. b. m. zamieszczona jest korespondencya z Moskwy, zawierająca następne informacye o ruchach wojskowych Rosyi sowieckiej na granicy zachodniej.

Rząd sowieckiześrodkował na granicy polskiej wszystkie wojska, któremi podczas poprzedniej ofenzywy dowodził Tuchaczewskij, t. j. III., IV, i XV. armię, brygadę samochodów pancernych, brygadę tanków i część kawaleryi Budiennego. Tamże skierowane są wszystkie oddziały techniczne moskiewskiego okręgu wojennego. Na front polski ma być także skierowane 30.000 ludzi wojsk. (t. zw. specyalnego przeznaczenia) oraz moskiewski wyborowy pułk strzelców, zwykle występujący na wszystkich paradach.

Na południowym froncie przeciwko Rumunii zgromadzone są liczne oddziały kozackie. W Charkowie i Kijowie otrzymano rozkaz wysłania na front rumuński oddziałów państwowego urzędu politycznego (byłych oddziałów czeka). Tamże skierowano z Saratowa 47 dywizyę piechoty. Przeciw Estonii i Łotwie wystawiono 7 armię, zajmującą obronną pozycyę pod dowództwem byłego pułkownika sztabu jeneralnego Korka. Na granicy finlandzkiej bolszewicy nie czynią żadnych przygotowań, uważając wystąpienie Finlandyi za nieprawdopodobne.

Prezes centr. komitetu wykonaw. Kalinin i zastępca Lenina Ciurupa są przeciwnikami nowej wojny, która ich zdaniem nie może przynieść korzyści Rosyi sowieckiej. Partya wojny reprezentowana jest przez Rykowa, Stalina, Kamieniewa.

P. Paderewski nie czyta żadnych gazet!

BERLIN, 30 lipca, (AP). Prasa niemiecka donosi z Paryża, że p. Paderewski, który jak wiadomo wrócił z Ameryki, na zapytanie jednego z dziennikarzy odpowiedział, że **nie wie wogóle, co się obecnie w Polsce święci.** Od czasu, gdy usunął się od polityki, **nie czyta wogóle żadnych pism,** gdyż nie może sobie według nich urobić żadnego jasnego zdania.

Pan Paderewski dodał, że z Paryża uda się wprost do Szwajcaryi, gdzie zamieszka w swej posiadłości w Morge i powróci do Polski dopiero około września. — Nie może on dać obecnie odpowiedzi, czy zajmie się wogóle jeszcze sprawami politycznymi.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES GÓRNIKÓW.

BERLIN, 31. 7. (Pat.). „Vossische Zeitung“ donosi, że poczawszy od 5. sierpnia obradować będzie we Frankfurcie nad Menem międzynarodowy kongres górników. Dotychczas zgłoszono przyjazd 25 delegatów angielskich, 11 z Francyi i kilku przedstawicieli Czechosłowacyi.

PRZECIW WOJNIE.

LONDYN, 31. 7. (Pat). Podczas wczorajszej manifestacyi pod hasłem „Nigdy więcej wojny“, przemawiało 50 mowców, między innymi część komunistów.

Nowiny z dnia.

Lwow 1 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

We wtorek, środę, czwartek i piątek tatr zamknięty.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

We wtorek, środę, czwartek i piątek „Sprawa Kaiseia", farsa.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

TRUPA WILEŃSKA w sali teatru ukraińskiego ul. Szaszkiewicza l. 5.

Dziś we wtorek pożegnalne przedstawienie „Uriel Akosta" tragedya w 5 aktach K. Gutzkowa. Tłómacz. i reż. A. Morewski.

—•••—

NA INWALIDÓW WOJENNYCH. Ze Związku Inwalidów wojennych otrzymujemy nast. pismo: Zw. Inwalidów wojennych Rzeczyposp. Polskiej Koło we Lwowie, składa niniejszem gorące podziękowanie J. W. Panu hr. Baworowskiemu właścicielowi dóbr i posłowi na Sejm Rzeczposp. Polskiej w Warszawie za wspaniały dar 200 morgów ziemi w Sołpieriu koło Radziechowa, którą to ziemią obdarowani zostali Inwalidzi, członkowie naszej organizacyi w dniu 19-stu. Oby czyn ten znalazł więcej naśladowców!

Związek Inwalidów wojennych Rzeczyposp. Polskiej Koło we Lwowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że zbiórka uliczna urządzona w dniu 12. b. m. na rzecz inwalidów, wdów i sierot przyniosła kwotę 220.744 mk.

Za szlachetną ofiarność, która umożliwi bodaj chwilowo otrzeć łzy wielu członkom naszej organizacyi, składamy niniejszem wspaniałomyślnym ofiarodawcom, oraz Publiczności serdeczne podziękowanie.

„TRUPA WILEŃSKA" WE LWOWIE. Od kilku tygodni bawi w naszem mieście zrzeszenie artystów żydowskich miasta Wilna. Trupa ta rozbiła swoje namioty w sali ukraińskiego teatru, ściągając tłumy publiczności nietylko żydowskiej. O występach tej trupy pisaliśmy już ubiegłego roku, dziś stwierdzić można tylko postęp i dalszy rozwój. Z bogatego repertuaru wymienić należy prócz rzeczy dawnych „Pustą Karczmę", „Dzień i Noc", „Trudno być Żydem", „Nadzieję" i „Uriela Akostę", ostatnią premierę. Kto sposobność miał widzieć grę tego zespołu, musi z całem uznaniem podnieść znakomite zgranie i w każdym calu wycyzelowaną interpretacyę scenieczna tych artystów. Wystarczy zobaczyć p. Nachbusza w roli dziadka w „Pustej Karczmie" lub p. Bułowa w roli marynarza- rewolucyonisty w „Nadziei", aby się przekonać, jakimi talentami dysponuje „Trupa Wileńska". Dla publiczności żydowskiej ma Trupa Wileńska przedewszystkiem znaczenie wychowacze. Pożegnalne przedstawienie z „Urielem Akostą" odbędzie się we wtorek 1. sierpnia, poczem Wileńczycy odjeżdżają na prowincyę i do Krakowa.

ŚLUB. Wieczorem 29. z. m. w kościele św. Anny odbył się ślub p. Zofii Łukomskiej córki inspektora policyi, z podpułkownikiem 19 p. p. b. legionistą Jerzym Romanem Trojanowskim.

Liczni goście obecni składali młodej parze szczere gratulacye.

KOMISYA DOMÓW LUDOWYCH przy Centralnym Związku Kółek Rolniczych, (Warszawa, Kopernika 30, parter), posiada na składzie statuty wzorowe Domów Ludowych, druki legalizacyjne, literaturę o Domach społecznych różnych typów, dostarcza wszelkich informacyi dla organizatorów, ułatwia sporządzenie planów budowy i układa programy pracy w Domach Ludowych.

Komisya Domów Ludowych posiada na składzie gotowe biblioteczki i obrazy.

Z T-WA GNIAZD SIEROCYCH W WARSZAWIE. W bieżącym 1922/23 roku szkolnym na R-ku zawodowego kształcenia T. G. S. ma 93 wychowańców rozmieszczonych w przeróżnych szkołach i terminowaniu.

Przeciętnie dwa miliony marek miesięcznie musi zdobyć T. G. S. na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb swoich uczniów zawodowego kształcenia.

Z ufnością o pomoc tę zwraca się T. G. S. do społeczeństwa, prosząc o składanie ofiar na konto Nr. 2.130 w P. K. O.

W podziękowaniu T. G. S. prześle drukowane sprawozdanie z działalności swojej.

Zarząd T. G. S. mieści się w Warszawie, Wilcza l. 2.

KURSY WALUT. Wczoraj na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono: za 1 dol. od 5.800 do 5.900, dol. kanad. 5.800, marki niem. 8 — 10, leje rum. 34 — 36, liry 250, franki franc. 480, fr. belg. 450, fr. szwajcarskie 1.050, kor. czeskie 128, kor. austr. stempl. 0.13, kor. węgierskie 4, f. szterl. 25.800, ruble carskie po 100 i 500 płacono po 150 mk.

RZEKOMA ZNIŻKA CEN CHLEBA. W ostatnich dniach sprzedawano po placach 1 kg. chleba po 225 marek. Onegdaj zebrała się komisya badania cen, na której rej wodzą przeważnie paskarze i uchwaliła cenę wytyczną chleba na 245 marek.

Tę uchwałę „Pat." ogłosił oficyalnie i za Patem podały ją dzienniki. Następstwem tego paskarze podwyższyli cenę chleba z 225 na 245 mk.

Komisya badania cen, była rzekomo ustanowiona dla walki z paskarstwem. Fakt powyższy świadczy jednak, że działa ona na szkodę konsumentów i zwiększa drożyznę, która i bez tej pomocy szaleje bez granic.

NIEŁATWO WYDAĆ OBECNIE PANNĘ ZAMĄŻ. Jeden z urzędników prywatnych we Lwowie miał starającego się o rękę jego wychowanicy. Jednakowoż urzędnik ów nie miał gotówki na wyposażenie i sprawienie wesela. Wpadł więc na kapitalny zdaniem jego projekt. Napisał arkusz składkowy na wyposażenie swej siostrzenicy i na tę listę składkową po kawiarniach zbierał dobrowolne datki. W przeciągu tygodnia tą drogą zebrał około 30.000 marek. Jeden z gości przytrzymał jednak tego kwestarza. Listę tę z wykazem ofiarodawców zdeponowano w policyi.

AWANTURY I PORANIENIA. Marcin i Jakób Wolaniukowie, na Snopkowie napadli na 37- letniego Andrzeja Horaka, któremu zadali nożem rany na głowie i po ciele. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy. W stanie groźnym znajomi odwieźli Horaka do domu.

Józefa Dubika, członkowie ochotniczej straży pożarnej na Kleparowie pobili i poranili po głowie i ręce.

Na ulicy Krakowskiej kilku awanturników napadło na Stanisława Różyckiego i zranilo go nożem w rękę.

Pogotowie ratunkowe wymienionym udzieliło pomocy.

OSZUST NA STARY SPOSÓB. Pewien osobnik na ul. św. Stanisława wytargował 15 kg masła u Abrahama Szapiry z Sokołówki. Zabrawszy owe masło, gość ten kazał Szapirze czekać w restauracyi Grünberga, a sam poszedł rzekomo po pieniądze do żony. W drodze widocznie zapomniał o zapłacie, bo Szapira nie mogąc się doczekać swych 228.000 mk, udał się w końcu ze skargą do policyi.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Franciszek Krech, w wozie tramwajowym H. G. skradł zegarek na szkodę Franciszka Barona. Kieszonkowca aresztowano.

Kazila Eidlera aresztowano za liczne kradzieże.

Annę Balon, aresztowano jako podejrzaną o kradzież złotej szpilki, wartości 40.000 mk., na szkodę p. Józefa Fedorowicza.

Sprawy partyjne.

* KOMITET OBWODOWY P. P. S. DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę, 6. sierpnia w lokalu Kasy chorych, Brajerowska 8. Początek o godz. 10. rano. Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie sekretaryatu.
2. Referat o sytuacyi politycznej i ordynacyi wyborczej.
3. Sprawy organizacyjne.

Obecność wszystkich członków konieczna.

—•••—

KSIĘGARNIA LUDOWA

we LWOWIE, UL. SZAJNOCHY 2

poleca Zarządom Organizacyi i Towarzystwom portrety Karola Marksa, Bolesława Limanowskiego, I. Daszyńskiego, pocztówki z portretem Sułkiewicza, Mireckiego, Okrzei.

Nową książkę posła Czapińskiego: „Czy socyaliści mogą walczyć razem z komunistami?"

Kwestya Międzynarodówki i jednolitego frontu proletaryatu.

Słowniczek wyrazów obcych polityczno- społecznych i wiele innych nowości.

—•••—

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU Najnowszy rozkład jazdy na wszystkie linie Polskich Kolei Państwowych, zawiera połączenia zagraniczne, bieg wozów sypialnych, restauracyjnych a także wozów bezpośredniej komunikacyi. Do nabycia w „Księgarni Ludowej" ul. Szajnochy l. 2. Cena 120 mk.

—•••—

Różne.

ZNIESIENIE SZKÓŁ BEZWYZNANIOWYCH W KATOWICACH. Katowicka Rada miejska zajmowała się ponownie sprawą zniesienia szkół bezwyznaniowych, istniejących 46 lat. Wywiązała się dłuższa dyskusya, poczem nastąpiło głosowanie. Oddano 31 głosów — 20 za zniesieniem, 11 przeciwko zniesieniu.

DRAPACZ CHMUR W WARSZAWIE. Polski Bank Przemysłowy ma zamiar na zakupionych przy ul. Wareckiej terenach wznieść 15 piętrowy gmach z zastosowaniem najnowszych konstrukcyi w budownictwie.

NOWE LINIE KOLEJOWE. Jak donoszą, na ukończeniu już znajduje się w tej chwili budowa linii kolejowych Łódź-Kutno-Płock i Nasielsk-Sierpc-Płock. Przedsięwzięte są również kroki co do budowy linii Czersk-Liniewo.

WYCIECZKA DUŃSKA W KRAKOWIE. Do Krakowa przybyła wycieczka duńska złożona z 27 osób. W skład jej wchodzi kilkunastu studentów i studentek uniwersytetu i politechniki kopenhaskiej jakoteż kilka wybitnych osobistości ze świata naukowego i dziennikarskiego.

„HANDEL WSCHODNI", czasopismo dla handlu i przemysłu w Nr. 5 za lipiec zawiera: W obliczu wystawy moskiewskiej, Targi Wschodnie, Z prasowego Biura II. Targów Wsch. i Kronikę. Administracya: Lwów, Kopernika 16. Prenumerata kwartalna 250 Mk.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać firmę „Dąb", gdyż ze względów niewłaściwej i niecnej roboty kierownictwa, robotnicy zastanowili tam pracę dnia 10. 7.

Horodyński, przewodniczący.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY FRYZYERSCY! Z powodu konfliktu pomocników fryzyerskich z pryncypałami, należy omijać Kołomyję aż do odwołania.

—•••—

Komunikaty.

× LISTY SKŁADKOWE na fundusz strejkowy robotników budowlanych należy zwracać najspieszniej, Cłowa 6, od 6 — 8 codziennie.

—•••—

Wielka manifestacya b. legionistów.

LWÓW, 31. lipca.

W niedzielę rano zaroił się dziedziniec ratuszowy wielotysięcznym tłumem, który przybył na wezwanie Stow. b. Legionistów, aby zamanifestować swą obecnością pogardę dla kliki endecko- klerykalno- reakcyjnej, która nie waha się miotać najnikczemniejszych oszczerstw na Naczelnika Państwa Piłsudskiego i na jego dzieło, czyn Legionowy. Na przedzie stanął zwartym szeregiem kilkaset ludzi inwalidów zastę b. legionistów.

Wiec zagaił b. legionista- inwalida Laskowski, poczem do prezydyum powołano b. leg. Żelaszkiewicza i Kowalczyka.

Referat wygłosił kpt. 4 p. p. legionów Szczerski, który w przeszło godzinnem przemówieniu nakreślił rolę Piłsudskiego w dziele odbudowy niepodległości Polski. Te same żywioły, które ongiś uragały czynowi powstańców 1863 r., dziś poniewierają symbolem państwa reprezentowanym przez Naczelnika Rzeczypospolitej. Legiony, dzięki którym świat dowiedział się, że naród ma prawo do niepodległego bytu państwowego, obrzucane są stekiem oszczerstw i nazywane „t. k. legionistami" przez ludzi, którzy robili politykę „narodową" w przedpokojach wszystkich ministrów zaborczych. Legioniści jednak, a z nimi całe prawdziwie patryotyczne społeczeństwo potrafią odeprzeć te niecne ataki.

Na trybunę wchodzi witany oklaskami poseł Śliwiński: W Polsce niema normalnej prawicy, jako czynnika zachowawczego. To co się nazywa u nas prawica, jest wywrotową akcyą białym terrorem, zacofaństwem i międzynarodową klerykalną mafią. Lewica demokratyczna tak wiejska jak robotnicza, oraz postępowo- mieszczańska reprezentuje w Polsce siły państwo- twórcze. W jej imieniu składa mowca zapewnienie, że w walce z reakcyą o honor i godność Naczelnika Państwa nie spocznie nikt, aż do zwycięstwa.

Następnie przedstawiciel młodzieży akademickiej M. Krum złożył deklaracyę że młodzież ta, do której mowca należy, piętnuje pogardą występy niedowarzonych młodzików endeckich, którzy nie mają prawa przemawiać imieniem młodzieży akademickiej.

Odczytano rezolucye (p. Laskowski), która protestuje przeciwko napaściom i oszczerstwom rzuconym przez pewien odłam prasy na formacye legionowe i ich twórcę Komendanta Józefa Piłsudskiego i stwierdza, że Legiony stworzone zostały li tylko dla budowy niepodległego Państwa Polskiego i że Legioniści nie spoczęli prędzej, aż wolna, niepodległa i zjednoczona Polska stała się faktem dokonanym i że w dążeniu do tego celu szli czynem zbrojnym przeciwko Rosyi, przez walkę tajną, przez Benjaminów, Szczypiorno, Huszt i Kaniów przeciwko Niemcom i Austrji.

Zebrani wyrażając Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu swoją cześć i żołnierskie przywiązanie oświadczają, że wszelkie przeciw niemu skierowane ataki uważać będą za wyzwanie rzucone całej rzeszy Legionowej.

Rezolucyę uchwalono jednomyślnie.

Uformował się olbrzymi pochód, który wśród śpiewów patryotycznych i okrzyków na cześć Naczelnika Państwa podążył pod pomnik Mickiewicza. Tam przemówił jeszcze raz kap. Szczerski, wzywając legionistów do gremialnego udziału w święcie legionowem 6. sierpnia w Krakowie, poczem zgromadzeni rozeszli się spokojnie do domów.

Manifestacya niedzielna była wspaniałą demonstracyą przeciw oszczerstwom endecko-klerykalnym miotanym na Piłsudskiego i legionistów.

Z kroniki kryminalnej.

BANDYTYZM I RABUNKI.

Przed miesiącem zdezerterował z wojska Franciszek Zosek i ukrywał się w okolicy wsi rodzinnej Łąki pow. rzeszowskiego.

Dnia 1-go z. m. Zosek zrabował na drodze koło Pogwizdowa Zofii Szeczak 10 kg. masła i 1 kg. chleba. Dnia 18. z. m. koło Łukowa w polu napadł na dwie kobiety i chciał im odebrać nowe ubranie, które niosły od krawczyni. Kobiety owe zdołały jednak obronić się przed rabunkiem.

Następnie napadł w polu na 16-letnią Antoninę Głowiak, którą chciał zniewolić. Leśniczy Józef Pelc, przechodzący polem, wyratował dziewczynę z rąk opryszka.

Dnia 24. dobrał sobie dwóch kolegów i wraz z nimi na polach koło Medyny napadł na posłańca pocztowego Marcina Kota z zamiarem obrabowania. Kot jednak stawił opór i obronił się przed napastnikami. Pozatem ci sami dokonali wiele pomniejszych rabunków i kradzieży. Policya zarządziła pościg za bandytami.

—•••—

Na drodze wiodącej z Bóbrki do Romanowa onegdaj w nocy czterech bandytów, uzbrojonych w karabiny, napadło na kupców, Benjamina Blaukorna i Salamona Sekla. Napadnięci pod groźbą śmierci oddali opryszkom bez oporu 357.000 mk. i zegarki. Jeden z bandytów przy świetle latarki na kartce papieru wystawił im pokwitowanie na zrabowane pieniądze i podpisał się: „Hrehory Ros". Jest to nazwisko znanego bandyty w tych stronach.

—•••—

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE I OSZUSTWA.

Na doniesienie policyi holenderskiej w Hadze policya w Nowym Dworze pod Warszawą aresztowała Leonida Matuszkina i jego żonę Ninę. Małżeństwo to było zajęte u malarza rosyjskiego, Leonida Sołoguba, zamieszkałego w Hadze. Matiuszkinowa zeznała, że Sołogub rzekomo namawiał ją, by z nim wyjechała do Ameryki, męża zaś swego otruła, na co otrzymała nawet truciznę. W ostatnim dniu przed wyjazdem do Ameryki Matiuszkinowa skradła malarzowi 950 guldenów i inne złote przedmioty.

Przy rewizyi znaleziono przy nich 100 guldenów holenderskich, medalion z brylantami, porte-cigarre złoty z orłem carskim, (ofiara dworu carskiego dla artysty) i inne drobiazgi. Oboje po kradzieży wyjechali do matki Matiuszkinowej, zamieszkałej w Nowym Dworze. Matiuszkinowie są obywatelami ukraińskimi i nie mają prawa pobytu w Polsce. Zostaną oni odesłani do Hagi.

—•••—

Stanisław Flak przywłaszczył sobie nieprawnie tytuł oficera i w r. 1920 dopuścił się wielkich oszustw w Krakowie. Aresztowany w r. 1921 za zbrodnię dezercyi i sprzeniewierzenia zbiegł z więzienia. Następnie sfałszował dokumenta na nazwisko Adama Chochlikowskiego, z którymi przybył do Stanisławowa. Tu ożenił się i pełnił funkcye urzędnika kolejowego. W ostatnim czasie stwierdzono, że fabrykował on różne dokumenta kolejowe, które sprzedawał równie jak on podejrzanym osobnikom, pozatem popełniał kradzieże i sprzeniewierzył większą sumę pieniędzy skarbowych. Ostatecznie niebezpiecznego osobnika aresztowano.

—•••—

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW ZŁOTA I KOSZTOWNOŚCI.

Zagraniczni handlarze złota i kosztowności wykupują szlachetne kruszce w Warszawie i wywożą zagranicę. Na rękę idą im nasi waluciarze, którzy w całem państwie mają dobrze zorganizowane szajki. Onegdaj na granicy niemieckiej ujęto pewnego spekulanta, przy którym znaleziono złoto, wartości 15 milionów marek.

Onegdaj znów ujęto w Chrzanowie kilku waluciarzy, przy których znaleziono wielkie zapasy biżuteryi i obcych walut, przeznaczonych już do wywozu. Aresztowani pozostawali w ścisłym kontakcie ze spekulantami we Lwowie i aresztowanymi niedawno braćmi Burkami z Brzeszcz, którzy przewozili złoto do Niemiec.

—•••—

Wieczór eksperymentalny Rom Romano.

P. Rom Romano, tak mało u nas dotychczas znany magnetyzer, dał w swoim niedzielnym występię szereg interesujących doświadczeń z dziedziny magnetyzmu leczniczego, telepatyi i masowej suppestyi. Kilka wypadków wyleczenia z nerwobólów i przypadłości na tle czysto nerwowem, n. p. jąkania się, przytępienia słuchu i t. p. zyskały ogólny podziw i uznanie dla tego, któryby tak wiele mógł zdziałać w lecznictwie, gdyby nie nasze jeszcze wsteczne pojęcia o tem, co się na podstawie dotychczasowych zdobyczy naukowych wytłumaczyć nie da. Najbardziej może sceptycznie odnoszą się do magnetyzmu lekarze, którzy coraz jaśniej widzą swoją zupełną niemoc wobec różnych tajemnic natury. A p. Rom Romano przeprowadza swoje doświadczenia tak naturalnie i tak spokojnie, jakby nie był jednym z głoszących nowe prawdy, dotąd nieznane.

Bardzo ciekawe eksperymenta telepatyczne wzbudziły burzę oklasków, zwłaszcza odgadnięcie trudnego a dowcipnego rozkazu wyszukania trzynastu łysych na sali.

Co najdziwniejsze, magnetyzer ten jest równocześnie hypnotyzerem i medyum i zasypiać potrafi na własny rozkaz przy zupełnem zesztywnieniu i zieszczuleniu.

Ponieważ sympatyczny p. Rom Romano nie zdążył przeprowadzić wielu swych doświadczeń dokończy swój seans w środę, w pożegnalnym wieczorze przed wyjazdem za granicę.

—•••—

Katastrofa obdłużenia świata.

Ameryce należy się 11.456,383.059 dolarów!

Cały świat tonie w długach. Jeżeli przed wojną obdłużenie się państw było prawie że prowizoryczne wobec ekonomicznej zdolności każdego z nich, to po wojnie sprawa ta przedstawia się wręcz groźnie. W przykrem położeniu znajduje się Francya zadłużona w Ameryce i Anglii, a wierzycielka Rosyi i Niemiec w formie należących się jej odszkodowań. Nie płacenie długów podnosi ich liczbę w szybkiem tempie i zaciera zaufanie państwa, które udzieliło pożyczki w stosunku do państwa, które pożyczkę zaciągnęło. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do Ameryki, która stała się bankierem świata.

Różne państwa winny jej sumę 11.456.383.059 dol. (57.281.915.295.000 mkp., licząc po 5000 za dolar) Długi w poszczególnych państwach wynoszą:
Austrya 26.137.723 dol., Belgia 428.956.287 dol., Czechosłowacya 103.106.246 dol., Francya 3,770.906.656 dol., Litwa 5.479.791 dol., Łotwa 5.582.296 dol., Polska 148,594.423 dol., Rosya 227,801,969 dol., Rumunia 41,089,387 dol., Serbia 57,872,196 dol., Węgry 1,837,561 dol, Wielka Brytania 4,635,862.560 dol., Włochy 1,891,514.634 dol.

Prócz tego Ameryka posiada wierzytelności w Armenii, Estonii, Finlandyi, Grecyi, na Kubie, w Liberyi, Nikaragwie.

Jest to suma dość okazała nawet dla Ameryki, a niektóre z państw zdążyły się już zadłużyć dość pokaźnie.

Polska winna Ameryce 148'594'423 dolarów, czyli 742.972'115.000 mkp.

Do zawiadywania tymi długami powołał prezydent Harding na mocy dekretu z 9 lutego b. r. komisyę, złożoną z 5-ciu członków, która ma prawo przeprowadzić spłaty, albo dokonać konwersyi, albo przedłużyć czas spłacenia sumy podstawowej czy procentów lub obu.

Nie można wymagać, ażeby Ameryka podarowała te pieniądze dłużnikom, ale fakt domagania się zwrotu może zachwiać bardzo poważnie ustrojami państw. Dlatego też Francya wysłała do Ameryki p. Pamentier, ministra finansów, którego instrukcye zawierają zasadnicze zdanie: Francya nie może płacić swoich długów, jeżeli jej nie będą płacili jej dłużnicy. Oczywiście, jeżeli Ameryka będzie domagała się spłaty długów od Wielkiej Brytanii, to Anglia będzie naciskała na Francyę, która jej winna ponad 550,000.000 funtów sterlingów (około 2 i pół miliarda dolarów, więc z długiem amerykańskim czyni to 6.270,906.656 dolarów). Jest to ciężar zbyt wielki, ażeby mógł nie wyprowadzić z równowagi budżetu Francyi i

ażeby nie zmusił jej do użycia wszelkich środków, celem wydobycia swoich należytości od Niemiec i Rosyi.

Na odbudowanie zniszczonych wojną departamentów wyłożyła już Francya ponad 80 miliardów franków. W ten sposób Niemcy nie odbudowały nawet teryoryów francuskich tak po wandalsku zniszczonych, natomiast Niemcy nie chcą płacić odszkodowań nawet tej sumy 720 milionów marek złotych, co miało być podstawą wypłat Niemiec. Wzamian za pieniądze wysyłają delegatów do Paryża, ażeby się targowali z rządem francuskim, domagając się ostatnio moratoryum; udaje się im to częściowo, kiedy na porządek dzienny wchodzi system spłat w naturze i materyale roboczym. Jeżeli tedy zbierają się konferencye, by uleczyć Rosyę, to w pierwszym rzędzie należałoby zacząć od lżej chorych państw, które łatwiej można postawić na nogi i skłonić do normalnego poruszania się na drodze ekonomicznego życia międzynarodowego.

Tymczasem konferuje się z Rosyą sowiecką. Dyplomaci sowieccy uzyskali już wiele, wprowadzili się ważnością obszaru rosyjskiego i potencyalnością bogactw terenów rosyjskich na teren międzynarodowej polityki. Nie zapłacili bolszewicy nawet za to ustępstwami. Bolszewicy, nie ustępując nic ze swoich zasad i haseł, domagają się, nie uznawszy długów poprzednich,

322,400.000 funtów szterlingów,

czyli 3.224,000.000 rubli złotych, tłumacząc światu, że należy w Rosyi poprawić transport, rolnictwo, przemysł, handel. Na ciekawość tych, co mają pożyczyć, na jakich warunkach i czy poprzednie długi będą spłacone, Litwinow wyręcza się Trockim i Szklańskim, którzy wręcz oświadczają, niemal równocześnie z przedstawieniem listy przez Litwinowa, że dla bolszewików pozostaje do wyboru „albo wojna, albo zginąć". Armya czerwona bowiem według raportu Szklańskiego, ma przechodzić przez ciężkie przesilenie z powodu braku żywności, dlatego „należy ją albo zdemobilizować zupełnie, albo nastręczyć jej sposobność do przecięcia gordyjskiego węzła, którym Rosya jest skrępowana". Według Szklańskiego i Trockiego, bolszewizm. ros. w obecnem położeniu bolszewizmowi rosyjskiemu w obecnem położeniu pozostaje albo poddać się, albo napadłszy n. p. Polskę, wyjść jako zwycięzca, pomógłszy też proletaryatowi polskiemu do wyswobodzenia się.

Tymczasem budżet Rosyi sowieckiej, według źródeł bolszewickich

wykazuje na rok 1922 dziesięć tysięcy miliardów rubli deficytu w „Banku Państwa" obliczając jeden rubel zł. za 1,060.000 rubli papierowych.

Znawcy Rosyi twierdzą, że ten deficyt 10.000 miliardów jest tylko jedną setną rzeczywistego deficytu. Ostatni budżet rosyjski na 9 miesięcy, obliczony w rublach złotych, wynosi w dochodach: 1.575,000.000 rubli złotych, w wydatkach: 1.877,018.000 rubli złotych, deficyt 302,018.000 rubli złotych, w przeciwieństwie do roku ubiegłego, w którym deficyt wynosił 20.774,275.000 rubli.

Przyczem nadmienić trzeba, że budżet komisaryatu wojny wynosi na dziewięć miesięcy 1922 roku: 556,023.000 rubli złotych; komunikacye 277,514.000 rubli złotych, czyli że to „ultrademokratyczne" państwo

wstawia na wojsko 1/3 swych wydatków do budżetu.

Oczywista, że budżet na rok 1922 jest fikcyjny, bo trudno przypuścić, ażeby znalazł niemal w całości pokrycie, tak samo jak cynicznie brzmi twierdzenie Litwinowa i Krassina w Hadze, że Rosya będzie mogła wywozić ogromną ilość zboża w 1922 roku; wiemy, że ludzie w Rosyi umierają z głodu. Na razie skłaniamy się jednak raczej do tego przypuszczenia, że Rosya, nie znajdując żywności u siebie, będzie chciała jej szukać u swoich sąsiadów. Zajęcie Ruhry przez Francyę byłoby hasłem dla zsojuszonej Rosyi z Niemcami do wkroczenia do Rumunii, względnie powtórzenia próby w Polsce.

Wobec tego, że Niemcy nie chcą płacić i wobec takiego stanu rzeczy w Rosyi, Francya oświadcza, że użyć będzie musiała wszystkich środków, aby od Niemiec otrzymać należne jej odszkodowanie (Mowa tu o obsadzeniu Ruhry). Czy zapobiegnie tej ewentualności oferta Lloyd George'a pod adresem Francyi, która ma polegać na tem, że Anglia jest gotowa zrzec się 22 proc. niemieckich spłat reparacyjnych na korzyść Francyi, jeżeli Francya przyrzeknie, że nie obsadzi Ruhry!

Tak, czy inaczej, położenie ekonomiczne świata, które go krępuje wzajemną zależnością, jest tego rodzaju, że świat ciskający się w malignie powojennej, może przy zbyt podniesionej temperaturze swego organizmu chorego wyskoczyć przez okno i wpaść w głęboką przepaść, zamiast na pełną nadziei zieloną łąkę. („Epoka")

Dlaczego mięso drożeje?

Dr. Mieczysław Dalkiewicz, któremu Nadzwyczajny Komisaryat dla walki z drożyzną poruczył kierownictwo akcyą mięsną, podał następujące informacye o tej sprawie:

Z chwilą ustąpienia p. Michalskiego, działalność Nadzwyczajnego Komisaryatu ograniczyła się do załatwiania spraw bieżących. Wstrzymanie kredytów wyrządziło całej akcyi ogromną szkodę.

Głównie staramy się obecnie — ciągnął p. dyr. Dalkiewicz — o uruchomienie kas targowych. Idzie to bardzo opornie, bowiem miasta funduszów na to nie posiadają i liczyły w tym względzie na kredyty rządowe.

Jedyny wyjątek stanowi m. Warszawa, któremu w chwili ustąpienia min. Michalskiego przyznano kredyt w wysokości 250 milionów marek.

Groziło nam wielkie niebezpieczeństwo — mówił dalej p. dyr. Dalkiewicz — które dotychczas nie zostało jeszcze w zupełności usunięte. Mianowicie z chwilą przejęcia Górnego Śląska, gdzie wobec waluty niemieckiej ceny materyału mięsnego są bardzo wysokie, handlarze mięsni i rzeźnicy skierowali niemal wszystkie transporty bydła na G. Śląsk, z pominięciem innych dzielnic w państwie, które nie były w stanie takich cen płacić.

Wobec tego Nadzwyczajny Komisaryat zwrócił się do wojewody śląskiego z propozycyą ustalenia cen wytycznych na materyał rzeźny, odpowiadających mniej więcej każdoczesnym warszawskim cenom rynkowym.

Wojewoda śląski wydał odpowiednie zarządzenia, wobec czego obecnie płacone na G. Śląsku ceny mniej więcej odpowiadają cenom, płaconym za materyał mięsny w innych dzielnicach Polski.

Zanim to jednak nastąpiło, ceny poszły znacznie w górę.

Nadzwyczajny Komisaryat ma do zwalczenia również jeszcze trudności ze strony niektórych wojewodów, którzy czynią przeszkody w wywozie materyału mięsnego do stolicy. Wobec zasady wolnego handlu, postępowanie tego rodzaju nie da się utrzymać.

Mimo braku kredytów, w min. kolei odbyło się już kilka konferencyi z udziałem przedstawicieli min. handlu i rolnictwa, których zadaniem było dokonanie przeglądu istniejącego w Polsce taboru wagonów - chłodni i przystosowanie tych wagonów do przewozu łatwo psujących się artykułów żywnościowych. Istnieje zatem uzasadniona nadzieja — zakończył p. Dalkiewicz — iż z chwilą przyznania kredytów będzie można podjąć przewóz mięsa i ryb z okolic tańszych do większych środowisk miejskich.

Oświadczenie.

Ponieważ wzrastająca drożyzna zmusza przedsiębiorstwa do wydatnych podwyżek personalowi, co wobec dzisiejszych wysokości kosztów administracyi musiałoby już pociągnąć za sobą zmiany w kalkulacyi towarów, przeto pragnąc zmiany te ujednostajnić, podpisane przedsiębiorstwa postanowiły, iż z dniem 1. sierpnia 1922 doliczać będą do wystawianych faktur tytułem dodatku drożyźnianego dla personalu:

przy zbożu i ziemniakach konsumcyjnych w sprzedaży wagonowej 1/4 proc. kwoty fakturowej,

przy wszystkich innych towarach 1 proc. kwoty fakturowej.

Bank Rolniczy S. A. we Lwowie, Syndykat rolniczy, Filia we Lwowie.

Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa „Fedbork" we Lwowie.

Towarzystwo Aprowizacyi miast polskich i ziem wschodnich.

Spółka rolników wołyńskich we Lwowie.

Hofner-Schrantz, Clayton Shuttleworth T. A. Lwów.

Złączone fabryki maszyn rolniczych:

Fr. Melichar-Umrath Ska Sp. Akc. we Lwowie.

„Agraria" Adam Kamiński Lwów.

Polski dom dla handlu i przemysłu „Kompas" Lwów.

Średniowieczne porządki w Samborze.

SAMBOR, 28. lipca 1922.

Jak w całej Polsce, tak i u nas ceny wszystkich towarów, a przedewszystkiem przedmiotów pierwszej potrzeby ciągle idą w górę. Przytem bezrobocie jest wielkie, a w jedynym tutaj przemyśle budowlanym panuje zupełny zastój. Nędza wśród robotników jest bardzo wielka. Pewna firma zwróciła się do magistratu z prośbą o zezwolenie na wybudowanie w mieście większego tartaku. Magistrat odmówił, twierdził bowiem jeden z członków Rady przybocznej (zdaje się, z zawodu profesor), że będzie wielki halas i nie będzie można spać. A że kilkuset robotników miałoby zajęcie, o tem pan profesor nie myślał. Chciano również założyć garbarnię, lecz i w tym wypadku magistrat się sprzeciwił, bo byłby... zaduch.

A przecie nasze całe miasto przypomina śmietnisko. Czy to nic nie szkodzi? Ulice są brudne, zwłaszcza te, które zamieszkuje uboga ludność; kurz i smród są wprost nie do zniesienia. W czasie deszczu można w błocie utonąć. Park miejski ongiś chluba naszego miasta, dziś zaniedbany, zniszczony, drzewa połamane, trawniki i klomby podeptane. Tysiąc nowo udeptanych ścieżek, a byłe przypominają ulice jakiejś zapadłej wioski! W parku znajduje się nawet miejsce, gdzie się składa gnój i śmiecie, Mówią się, że z całego miasta!

Kiedyś w rynku dokoła ratusza były planty — dziś są tylko jeszcze połamane krzaki i zniszczone klomby.

Kiedyś także i na całej ulicy Kościuszki były planty t. zw. wały, a dziś nie ma tam niczego; kiedyś także i około poczty i sądu były planty, ale to było kiedyś...

A w Radzie przybocznej siedzą sami profesorowie i adwokaci o wielkich poczuciach estetycznych. Wzdłuż (na nieszczęście ubogich) ulic płynie t. zw. młynówka; dawniej woda ta była zaopatrzoną po obu brzegach poręczami, dziś tego nie ma, bo co to ojców miasta obchodzi, że tam ktoś w ciemnościach nocy wpadnie do wody i utonie? Ulice bowiem nie są oświetlane, tylko gdzieniegdzie jest jakaś lampa, dzięki temu tylko, że tamtędy ciągną się przypadkowo przewody elektryczne, aby oświetlać mieszkanie jakiegoś dorobkiewicza, który jeszcze mieszka w dzielnicy ubogich. Jeśli chodzi o urządzenie światła elektrycznego w mieszkaniu jakiegoś wybrańca losu, to zarząd elektrowni im nie szczędzi kosztów, ustawia się nieraz i kilkanaście słupów, aby sporządzić połączenie, jednak aby oświetlić ulice, na to wszystkiego brak. Nad młynówką wznoszą się mosty, które są już tak stare, jak młynówka sama i naturalnie połamane, grożą zawaleniem się. Ostatni czas, aby te mosty przebudowano; przecież nie powinno się czekać, aż runą i będą ofiary.

Przed tygodniem opuścił nasze miasto dotychczasowy starosta p. Porembalski, który został przeniesiony do Drohobycza. Uważamy sobie za obowiązek korzystać ze sposobności, aby na tem miejscu stwierdzić, że starosta P. dla spraw robotniczych zawsze miał należyte zrozumienie, dzięki jednak jego podwładnym organom nie zawsze wyniki jego działalności szły w parze z jego zamiarami. Mamy nadzieję, że robotnicy powiatu drohobyckiego będą również mieli u p. P. należyte poparcie w swoich dążeniach.

on

Pytania, na które trzeba odpowiedzi.

BUCZACZ, 29. lipca.

Piszą nam z Buczacza:

Dzieją się rzeczy, których absolutnie nie rozumiem. I tak:

1) Na skutek notatki w „Dzienniku Ludowym" o aferzystach ze składnicy Kółek rolniczych (chodziło o cukier, przeznaczony dla pszczelarzy, który to cukier znikł, a ołowić się nim mieli pp. dyrektorzy), wytoczono śledztwo. Kierownik p. Adam umarł w więzieniu śledczem, innemu kierownikowi p. Zagórnemu z Nagórzanki wymierzono grzywnę 200.000 mk., którą to kwotę pp. dyrektorzy obiecali złożyć, a śledztwo wzięło w łeb; pp. dyrektorzy śmieją się w kułak, „zarobiwszy" na cukrze krocie. Jak się to dzieje?

2) We wrześniu i październiku 1921 ceny drzewa opałowego maksymalne wynosiły 850 mk. za 1 m. sześć.: w wolnym handlu cena loco las dosięgała 4000—5000 mk. za 1 m sześć. Znanemu na bruku buczackim handlarzowi drzewa wymierzono podatek w sumie przeszło 8,000.000 mk.; handlarz wniósł rekurs i do aktów dołączył oryginalne pokwitowania starostwu, dyrekcyi gimnazyum i policyi państwowej na dowód, że te trzy instytucye zakupiły drzewa opałowego około 600 m sześć. po 50 (słownie: pięćdziesiąt marek) za 1 m sześć. Przekonać się łatwo w aktach inspektoratu podatkowego w Buczaczu l. 2149/21. Nie są to akty wdzięcznem polem do działania dla prokuratoryi?

3) Gmina miasta Buczacza posiada straż pożarną ochotniczą; jest naczelnik z pióropuszem na hełmie i lampasami na spodniach (korzysta tak on jak i jego rodzina z tego tytułu z gratisowych biletów w kinie), jest sikawka, ale brak wężów. Drogą składki zebrano na ten cel niespełna 200.000 mk. na wiosnę roku zeszłego; dotychczas nie ma wężów, ale i pieniędzy już nie ma. Nikt nie ma odwagi zapytać, gdzie one się podziały.

4) Istnieje w Buczaczu prywatne seminaryum żeńskie; dyrektoruje p. Zych. Wedle obowiązujących przepisów przyjęcie do klasy wyższej jest uzależnione od wyniku egzaminu wstępnego. Tymczasem na III. roku seminaryum znalazły się trzy kandydatki, które bez żadnych formalności zostały wpisane do katalogu jako zwykłe uczenice; wprawdzie to córeczka p. dyrektora i jej dwie przyjaciółki, ale czyż przepisy nie obowiązują wszystkich?

5) Parafja obrządku rz.-kat. utrzymywała przedtem proboszcza i wikarego; teraz ma na utrzymaniu 7 księży i internat. Czy nie za ciężko to na biednych parafian?

6) Ne sutor supra crepidam! Do każdej instytucyi wpychają się księża, i to zakordonowi; rządzą się wszędzie jak szare gęsi, „robiąc" politykę matakiewiczowską, a naród potulny słucha i daje się brać na lep. Możeby goście nie nadużywali gościnności...

(sig).

Wakacyjny kurs uniwersytecki dla nauczycielstwa w Zakopanem.

W dniu 25 lipca b. r. otwarty został V. uniwersytecki kurs wakacyjny dla nauczycielstwa szkół powszechnych w Zakopanem, zorganizowany przez Zarząd Główny Z. P. N. S. P. przy poparciu ministerstwa W. R. i O. P.

Inauguracyjne zebranie odbyło się w sali Sokoła w obecności zaproszonych przedstawicieli władz i instytucyi kulturalno - naukowych. — W imieniu Zarządu Głównego Związku P. N. S. P. p. Leon Patyna otworzył kurs przemówieniem, w którem nakreślił rolę nauczyciela w Polsce i konieczność nieustannego doskonalenia się z tytułu odpowiedzialnego stanowiska, jakie w narodzie naszym zajmuje nauczycielstwo szkół powszechnych. Zanim postulat organizacyi nauczycielskiej w sprawie wykształcenia akademickiego dla nauczycielstwa szkół powszechnych będzie uwzględniony przez miarodajne czynniki, nauczycielstwo musi samodzielnie stwarzać sobie źródła wiedzy, stojącej na poziomie uniwersyteckim. — Następnie omówił mówca cztery działy, na które pracę na kursie podzielono: 1) Dział filozofii, psychologii i pedagogii; 2) dział geografii z przyrodą (z uwzględnieniem nauki o Tatrach); 3) dział języka polskiego i nauki o Polsce współczesnej; 4) szkoły pracy.

W imieniu uzdrowiska przemawiał burmistrz p. Kozłowski, wyrażając radość z powodu napływu nauczycielstwa do letniej stolicy, tego nauczycielstwa, które rozpowszechnia w Polsce miłość do czaru przyrody tatrzańskiej. P. Kozłowski podniósł, że Zarząd Główny Związku PNSP. dąży z energią do stworzenia z wakacyjnych kursów uniwersyteckich dla nauczycielstwa stałej instytucyi naukowej i obiecał w imieniu gminy pomoc w uzyskaniu warunków materyalnych dla tej, tak ważnej dla nauczycielstwa, a pośrednio dla całego narodu placówki kulturalnej.

Po małej przerwie prof. dr Maryan Odrzywolski wygłosił wykład inauguracyjny na temat „Zagadnienie prawdy". Z prelegentów obok wymienionego wykłada na kursie szereg profesorów.

Kurs liczy 120 uczestników ze wszystkich stron Polski, nawet z najdalszych kresów.

Dr. Rowid zaraz wyjechał na Kongres wychowania do Genui; zastępuje go w kierownictwie p. Leon Patyna. Sekretarzem kursu jest p. Stanisław Oppenauer z Krakowa.

Komunikacya pow. Gdańsk-Borysław.

WARSZAWA, 30 lipca (AW). Polskie Towarzystwo żeglugi powietrznej „Fonto" uruchomi wkrótce komunikacyę powietrzną między Gdańskiem, Warszawą, Lwowem i Borysławiem. Ruch ten będzie otwarty zarówno dla pasażerów jak i dla przewozu poczty. Pierwszy próbny lot odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek dnia 31 b. m. O godzinie 10 rano wyruszą z Gdańska 2 samoloty, jeden z przedstawicielami prasy, drugi z przedstawicielami ministerstw. O godzinie 12·10 w poł. samoloty prawdopodobnie wylądują w Mokotowie, zaś po spożyciu śniadania odbędzie się dalsza podróż do Lwowa.

Ministerstwo poczt i telegrafów ma w krótkim czasie rozpocząć pertraktacye z towarzystwem „Fonto", w celu zawarcia umowy co do ruchu pocztowego. Samoloty towarzystwa wykonane podług ostatnich wymogów techniki, dają wszelką rękojmię sumiennego wykonania zobowiązań.

Eksport i import St. Zjednoczonych.

W dniu 30 czerwca zakończył się eksportowo-importowy rok operacyjny St. Zjednoczonych. Źródła urzędowe nie podały jeszcze ścisłych wyników tego roku, jednak sfery bankowe, rozporządzają następującemi cyframi: Wartość wwozu określana jest na 2.500,000.000 dolarów (w roku ubiegłym — 3.654 miliony dolarów i w r. 1914 — 1.894 miliony dolorów).

Wartość wywozu 3.750 milionów dol. (w roku ubiegłym 6.517 milionów dol. i w r. 1914 — 2.365 milionów dol.). Różnica ta jednak jest wywołana nie tyle obniżeniem się eksportu i importu, ile spadkiem cen na importowane i eksportowane towary.

W porównaniu z rokiem 1914 wywóz zwiększył się na 58 proc., a wwóz o 32 proc. Saldo na korzyść St. Zjednoczonych wynosi w roku b. przeszło 1 miljard dolarów.

Emigracya do Francyi.

Do Francyi wyjechało w roku bieżącym w miesiącu styczniu górników 377, robotników rolnych 56; w lutym — górników 1065, robotników rolnych 275; w marcu — górników 1519, robotników rolnych 275; w kwietniu — górników 1583, robotników rolnych 418; w maju — górników 1053, robotników rolnych 971.

Siódemka zamiast Lenina.

LONDYN, 30 lipca. (Russpress.) „Chicago Tribune" komunikuje, że wobec beznadziejnego stanu Lenina, chwilowo w najważniejszych sprawach decyduje komisya siedmiu, wyłoniona przez sfery rządzące. W skład jej wchodzą: Stalin, Kamieniew, Trocki, Zinowiew, Bucharin, Dzierżiński i Ryków, przyczem przeważa we wszystkich sprawach głos Stalina, będącego przepuszczalnym zastępcą Lenina.

OGŁOSZENIA.

PRACOWNIA sukien damskich Julii Bernfeld, Lwów, Sykstuska 19 poszukuje panien uzdolnionych w krawieczyźnie za dobrem wynagrodzeniem 2

MIENICKI IGNACY, IV Dyon Syberyjski 16 p. a. p. karta bezterminowego urlopu wydana 28 grudnia 1920 przez P. K. U. Warszawa, została zgubiona w Borysławiu. 1044

SZYCHOWSKI Mieczysław unieważnia zgubiony dokument wojskowy z 46 p. p. Strzelców kresowych. 1042

Czas odnowić przedpłatę na sierpień!

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.